Hej, pierożki! Tym razem naszym gościem będzie Panienka Rarity. Jeśli jeszcze o niej nie słyszeliście, to pozwólcie, że Wam wyjaśnię kim ona właściwie jest. Otóż: mam przyjemność rozmowy z najwybitniejszą korektorką w polskim fandomie, która również tłumaczy odcinki MLP: FiM na nasz ojczysty język oraz pisze fanfiki. Niegdyś piastowała też funkcję administratorki na blogu For Glorious Equestria.

Cahan: Witaj, Rarity! Bardzo Ci dziękuję, że zgodziłaś się na ten wywiad. A teraz pozwól, że przejdę do rzeczy, bo od wprowadzenia mamy wstęp. Wiem, że jesteś pisarką, korektorką, tłumaczką, a także byłą redaktorką FGE oraz osobą związaną ze SparkleSubs. Jesteś prawdziwą pegasis renesansu. Czy coś mi umknęło w kwestii Twoich fandomowych aktywności?

Rarity: Chyba nic, poza jednym, nieszczęsnym filmikiem na YouTubie, który już na szczęście dawno z niego zniknął (była to kucykowa przeróbka piosenki Kolorowy Wiatr). Mogę tylko doprecyzować, że na FGE byłam administratorką, co łączyło się z większym wpływem na podejmowane na blogu decyzje.

Cahan: Wybacz, mój błąd. A która z tych wszystkich ról w fandomie jest lub była Ci najbliższa i dlaczego?

Rarity: To trudne pytanie, każda z tych aktywności daje lub dawała mi pewną satysfakcję i czegoś mnie nauczyła. Ale można powiedzieć, że najbardziej naturalna jest dla mnie korekta tekstów: poprawia(ła)m zarówno wpisy na blogu, fanfiki czy ich tłumaczenia, jak i napisy do odcinków.

Cahan: Jak to się stało, że zostałaś naczelną grammar nazi fandomu i jak to się przekłada na Twoje życie pozafandomowe?

Rarity: Nie planowałam tego, a zaczęło się od poprawiania wpisów jeszcze na blogu For Glorious Zootopia, gdzie po raz pierwszy zaangażowałam się w jakąkolwiek internetową działalność. Potem dołączyłam do redakcji FGE, a tam poznałam Kredke, który wkręcił mnie w fanfiki. Zaś poprawianie błędów weszło mi w krew do tego stopnia, że będąc na urlopie w Paryżu i zwiedzając Panteon, zaznaczyłam literówki w polskiej wersji broszury dla turystów i oddałam ją jednemu z pracowników, prosząc, by je w przyszłości poprawili.

Cahan: Nieźle. I bardzo dobrze, zważywszy na to, że robisz mi korekty. Ale czy miałaś takie korektorskie zapędy wcześniej, w szkole? Fascynowała Cię poprawna polszczyzna?

Rarity: Błędy zawsze mnie irytowały, ale nie, nie zajmowałam się korektami w czasach przed fandomem. Bardziej od polskiego podobała mi się matematyka, szczególnie w liceum, gdy gramatykę zastąpiły lektury.

Cahan: Wracając do FGE, jak to się stało, że tam trafiłaś i zostałaś adminką?

Rarity: Jak już wspomniałam, pisałam na FGZ, założonym przez Mere Jumpa, twórcę FGE. Dzięki znajomości z nim poznałam na jednym z krakowskich meetow część redakcji bloga, kiedyś też w ramach żartu napisałam za niego Niedzielne Aktualności, więc administracja wiedziała, na co mnie stać. Jakiś czas później, już po odejściu z FGZ, dałam się namówić na wstąpienie do redakcji.

Cahan: A SparkleSubs? Jak zostałaś tłumaczką?

Rarity: Na discordowym serwerze FGE poznałam kilku członków ekipy SparkleSubs, którzy często podrzucali na bloga newsy. Gdy pod koniec siódmego sezonu kilka ostatnich odcinków pojawiło się równocześnie i było dużo do zrobienia, zgłosiłam chęć pomocy. Jak widać na tyle mi się spodobało, że zostałam do końca serialu. Można powiedzieć, że w moim przypadku jedna aktywność prowadzi do następnej: poznaję kogoś, angażuję się w coś, poznaję dzięki temu inne osoby i zaczynam także z nimi współpracować i tak dalej.

Cahan: A fanfiki? Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z opowiadaniami fanowskimi?

Rarity: Czytałam je od początku bycia w fandomie, interesowało mnie wtedy chyba wszystko, co pojawiło się na FGE, bez względu na jakość. Z czasem zaczęłam zwracać na nią większą uwagę, moim źródłem opowiadań stało się też angielskojęzyczne Fimfiction. Do pisania z kolei zachęciły mnie osoby poznane w Klubie Konesera Polskiego Fanfika, między innymi Ty. Postanowiłam wziąć udział w jednym z forumowych konkursów literackich, a że go wygrałam, głupio mi było tej przygody nie kontynuować.

Cahan: A które fanfiki lubisz najbardziej i dlaczego? Oraz które z powszechnie uznawanych za dobre nie przypadły Ci do gustu?

Rarity: Z polskich opowiadań najbardziej podobały mi się „Wiedźma” oraz „Sześcioro” autorstwa Zodiaka, w których ujęły mnie przede wszystkim świetnie opisane postaci i relacje między nimi. Bardzo lubię też nieukończone jeszcze „Kruchość obsydianu” Ghatorra i Twój „Smak Arbuza”, które mam przyjemność poprawiać. (Pisać gamonie, żebym mogła pracować i dostawać w zamian pyszne Tobleronki!). Jak dobrze wiesz, nie jestem fanką „Fallout: Equestria”, które uznałam za dzieło mocno przereklamowane i pozbawione większej logiki, co opisałam w [artykule](https://www.fge.com.pl/2018/02/starcie-z-legenda-rarity-vs-fallout.html) na FGE.

Cahan: Gamonie? Ale proszę mnie nie przezywać. Gamoń jest tylko jeden. Przez duże „G” jak „Ghatorr”... A jeśli chodzi o pisanie - doczekaliśmy się od Ciebie paru oneshotów. Jak je oceniasz i jakie są Twoje pisarskie plany na kolejny rok?

Rarity: Wszystkie moje fanfiki zostały dobrze ocenione w konkursach, w których startowały, przyjmuję więc, że jak na fandomowe dzieła są całkiem przyzwoite. Mam napisane kolejne opowiadanie, które czeka na poprawki i publikację, jednak lenistwo jak na razie nie pozwala mi go skończyć. Dalsze plany mam dość sprecyzowane, chciałabym napisać serię o królowych Trixie, postaciach z „Wiedźmy”. Mam pomysły i notatki, ale jak na razie to tyle.

Cahan: A jakie jest Twoje podejście do samego serialu? Co myślisz o tej całej dziewięciosezonowej przygodzie?

Rarity: Zabrała mi sporą część życia, ale nieszczególnie tego żałuję. Często krytykowałam odcinki, brak logiki w światotworzeniu i zachowaniach głównych postaci, które jako dorosłe klacze postępowały niczym małe dzieci. Podobały mi się zmiany w serialu: dołączenie Starlight Glimmer do głównej obsady i pojawienie się w Ponyville Student Six.

Cahan: Ulubiona postać z serialu? I czemu właściwie nazywasz się Rarity?

Rarity: Najbardziej lubię Starlight, która ujęła mnie swoją inteligencją, sarkazmem i zdrowym rozsądkiem, a z Trixie tworzy najlepszy serialowy duet. Z nią też utożsamiam się znacznie bardziej niż z Rarity, która wcześniej zajmowała u mnie najwyższe miejsce na podium. Mój pseudonim wziął się z tych właśnie czasów, gdy bez większego namysłu wpisałam „Rarity”, pragnąc opublikować komentarz na FGE. Pasował on wtedy do wybranego przeze mnie obrazka, który zresztą dalej jest moim avatarem. Gdy zaczęłam się angażować w działalność fandomową i parę osób mnie już znało, było nieco za późno na zmianę pseudonimu. Więc choć się go czasem wstydzę (szczególnie, gdy na przykład przedstawiam się komuś na meecie), to jednak zostanie ze mną już do śmierci fandomu.

Cahan: Znamy się już trochę i osobiście uważam Cię za jedną z najbardziej normalnych i ogarniętych osób na tym kucykowym poletku. Jakie jest Twoje zdanie o fandomie MLP? Nie czujesz się tu czasem wyobcowana?

Rarity: Myślę, że to wszystko kwestia tego, jak się trafi. Fandom jest częściami specyficzny i przyznaję, doprowadziłam do usunięcia jednego z discordowych serwerów, ponieważ miałam dość pilnowania jego użytkowników, co dalej wspominam z radością. Jednak zarówno w FGE, jak i w SparkleSubs miałam duże szczęście do współpracowników i nawiązałam kilka ciekawych znajomości, podobnie zresztą jak w KKPF. Uważam, że po znalezieniu własnej niszy można czuć się w fandomie bardzo dobrze, trzeba jej tylko poszukać.

Cahan: Fandom to też całe morze twórczości, a Ty niewątpliwie po nim żeglujesz. Ale czy poza fanfikami interesujesz się też innymi rodzajami fanowskiej sztuki? Arty? Animacje? A może muzyka?

Rarity: Przeglądam czasem arty, znam też najbardziej znane animacje, ale nie śledzę szczególnie ich twórców poza Round Tripem specjalizującym się w podsumowaniach odcinków. Na dysku komputera zalega mi trochę fandomowej muzyki z czasów mojego największego kucykowego entuzjazmu, ale już dawno do tego folderu nie zaglądałam, więc nie można powiedzieć o szczególnym zainteresowaniu.

Cahan: Moje ptaszki mi wyćwierkały, że mam Cię męczyć o szczegóły pracy dla SparkleSubs. Powiedz mi jak tam u Was wygląda cały proces tłumaczenia odcinków? Jak się dzielicie, kto sprawdza, co z nadzorem? Mieliście jakieś zabawne wpadki, którymi chciałabyś się podzielić z naszymi czytelnikami?

Rarity: Toż to materiał na zupełnie osobny wywiad!

Cahan: Wprost przeciwnie, zrobimy wywiad, jakiego jeszcze nie było. To będzie wywiad długi jak bruzdogłowiec szeroki i ciekawy jak ewolucja ryb z rodziny pielęgnicowatych (którą naprawdę uważam za bardzo interesującą)! No to jak?

Rarity: Tworzenie napisów składa się z dwóch głównych części: tłumaczenia i timingu, czyli wyznaczenia momentów, w których dany tekst powinien się pojawiać. Jeśli chodzi o tłumaczenie, to każdy odcinek dzielimy na dwuminutowe fragmenty i wpisujemy ich przekład do wspólnego dokumentu. Podział następuje na zasadzie kto pierwszy, ten lepszy, wedle dostępnego czasu i ochoty danej osoby (choć niektóre osoby mają ustalone górne limity). Oczywiście w efekcie są odcinki, które wywołują nasz nieszczególny entuzjazm i ich tłumaczenie trwa dłużej, ale trudno byłoby ustalać szczegółowy grafik i wymagać dostosowywania się od osób, które robią to za darmo, w swoim wolnym czasie. Za pierwszą korektę odpowiedzialna jestem ja, jest to oczywiście nie tylko sprawdzanie poprawności polskich zdań, ale także porównywanie ich z oryginałem, co zarówno dość długo trwa, jak i nieco męczy. Później osoba przenosząca tłumaczenie z dokumentu do edytora napisów także je sprawdza, a następnie ktoś jeszcze raz ogląda całość. Mimo tych starań czasem zdarzają nam się pojedyncze błędy, jednak nie przypominam sobie żadnych szczególnie ciekawych. Oczywiście tłumaczeniu towarzyszą liczne dyskusje, czasem dotyczące poprawnej wersji danego wyrazu/zdania, czasem są to burze mózgów nad tłumaczeniem danej nazwy własnej lub tytułu, tutaj akurat kreatywnością często wykazuje się Niklas. Zdarza się, że dyskusje przeradzają się w sprzeczki, ale jest to moim zdaniem dobry znak – udowadnia, że zależy nam na tym, nad czym pracujemy, rezultat nie jest nam obojętny.

Cahan: Brzmi ciekawie. Wasi odbiorcy raczej też Was sobie chwalą. Ale chyba czas przejść do sekcji bardzo ważnych pytań, które powiedzą nam o Tobie wszystko. Rarity, co lubisz robić poza fandomem?

Rarity: Jeździć konno, czytać książki, pić herbatę i jeść czekoladę oraz pizzę hawajską, niekoniecznie w tym samym momencie.

Cahan: Pizza hawajska, szanuję. Jakie książki czytasz?

Rarity: Od czasów nastoletnich najczęściej sięgam po fantastykę, choć czasem nachodzi mnie ambicja i postanawiam przeczytać coś z klasyki, z czym później męczę się przez miesiąc, jak na przykład ostatnio z „Nędznikami”.

Cahan: A jeśli chodzi o fantastykę, to jacy są Twoi ulubieni pisarze? Może byś coś poleciła naszym czytelnikom?

Rarity: Nie wiem, czy mam jakiegoś ulubionego pisarza bądź pisarkę, ale żeby nie polecać Tolkiena, wspomnę o autorkach z Europy Wschodniej. Olga Gromyko, Aleksandra Ruda czy Karina Pjankowa piszą bardzo sympatyczne powieści, w których wielorasowe postaci przeżywają wyjątkowo zabawne przygody, gwarantując czytelnikowi dużo śmiechu.

Cahan: Czyli wolisz raczej lżejszą i bardziej humorystyczną fantastykę, tak?

Rarity: Nie do końca, czytam i taką, i taką, ale w tej chwili akurat przypomniałam sobie o tych autorkach. Na pewno lubię, gdy w powieści występują różne rasy, nie tylko elfy i krasnoludy, ale i inne, bardziej oryginalne ludy.

Cahan: A jaka jest Twoja ulubiona rasa?

Rarity: Jednorożce! Choć nie o kucyki pytałaś, więc elfy. Choć widzę między nimi spore podobieństwo. Poza tym ciekawią mnie zawsze wampiry, które każdy autor przedstawia zupełnie inaczej, dając im zupełnie inne zdolności i zazwyczaj śmiejąc się z innych znanych nam cech krwiopijców, które z kolei opisuje jako wierzenia ciemnoty.

Cahan: Wampirów się nie spodziewałam. Dobrze, czas na ostatnie pytanie. Czy chciałabyś coś powiedzieć naszym czytelnikom?

Rarity: Używajcie przecinków!

Cahan: I to by chyba było na tyle… Jeszcze raz dziękuję, Rarity, że zgodziłaś się z nami porozmawiać.

Rarity: Cała przyjemność po mojej stronie.

Grafiki (w tej kolejności, jeśli chodzi o preferencje):

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Rarity-Duck-Face-319248866>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Rarity-This-Close-287141914>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Detective-Rarity-561181041>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Rarity-huh-288627355>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Rarity-Surprised-Take-2-414751938>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Rarity-Rage-288627397>

<https://www.deviantart.com/mysticalpha/art/Rarity-despair-300524397>

I kolejne w zapasie ode mnie (Cahuń):

<https://www.deviantart.com/tsitra360/art/Teacups-Pancakes-762854575>

<https://www.deviantart.com/light-of-inirida/art/Nightmare-Rarity-644810113>

<https://www.deviantart.com/blackligerth/art/Nightmare-Rarity-819282307>

<https://www.deviantart.com/bobthedalek/art/Stressy-818295096>